NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 30 Nowy Targ, dnia 25 lipca 1920. Rok VIII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się. listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Polsce 30 marek, za granicą 45 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 1 Mk.

Do Górali
Spisza, Orawy i Czacy.

Nie wierzcie, nie, tym fałszywym prorokom,
Gdy Was owładnąć chce ich zwarta moc,
Wbrew rozwichrzonych dziś mętów pomrokom,
Lśnijcie prawd blaskiem w błędną cieni noc!

O! wy nie wierzcie tym obłudnym głosom!
Wołają: „Bracia!“ — lecz z dusz sączą jad,
Oni zagładę knują Waszym losom,
Nie wierzcie szeptom judaszowych zdrad!

Oni Waszego pragną upodlenia,
Do hańby wiedzie zgrzytny fałszem zew,
Wy, szlachetnego konary korzenia,
A w żyłach Waszych polska płynie krew.

Nie wierzcie, kiedy wyzyskiem Was wabią,
Niech Was nie nęci tych migawek błysk!
Oni Was z cnoty i z mienia ograbią,
Niedola Wasza, wrogów Waszych zysk.

Wy trwajcie stale przy Waszej Macierzy,
Strzeżcie świętości tych ojczystych gleb!
A sprawiedliwy Sąd Bóg Sam wymierzy,
Pokarmem Waszym będzie polski chleb!

Tylko nie wierzcie podstępnym zakusom,
Trzymajcie silnie w dłoni sztandar swój,
A kto szatańskim oprze się pokusom
Będzie zwycięzcą, gdy się skończy bój.

1920. *Władysław Bandurski*, Biskup.

Zajścia w Namiestowie.

Czesi chcieli wywołać na Orawie podobne zajścia, jakie się rozgrywały na Spiszu, w czasie których padł ś. p. Wiżmierski. Jako hasło posłużyła fałszywa wieść, że Spisz i Orawa zostały przyłączone bez plebiscytu do republiki czesko-słowackiej. Dnia 14. lipca agitatorzy czescy roznieśli tę wieść po wszystkich wioskach trzciańskiego i namiestowskiego powiatu. Przytem podburzali ludność przeciw działaczom polskim, głosili, że należy zrabować magazyny polskie. Najwięcej ruchliwości okazała żandarmerya czeska z drem Hojo na czele w Namiestowie. Po prowokacyjnych mowach rzuciła się banda na magazyny z mąką i kilkadziesiąt worków zrabowała wraz z tytoniem i kilkaset koronami. Następnie tłum rozbity i podburzony urządził przez ulice miasta pochód z muzyką, lampionami i pochodniami, przeciągając obok domów, gdzie mieszkali polonofile i Polacy, wnosił okrzyki „Precz z Polakami“, „powywieszać“. Tłuszczy nie miał kto uspokoić, bo główny służny p. Sklczak, jak się sam przechwalał, pił a tak był pijany, że do domu, do Klina Namiestowskiego, odległego o 3 klm, szedł od 11-tej do 4 tej rano. Zaburzenia, strzelanina trwała do późna w noc. O godzinie 1 szej bojówki czeskie, pościągane z okolicznych wsi, uzbrojone w rewolwery, noże, wdarły się do mieszkania zastępcy rezydenta polskiego p. Sanokowskiego, który się zachował z godnością i z zimną krwią. Kiedy nie uląkł się pogróżek, postawili ultimatum, że do 12 tej w południe musi opuścić Namiestów wraz z Polakami, bo w przeciwnym razie wszystkich wymordują. Położenie było groźne, gdyż tłum był pijany.

Rano 15. lipca po uroczystem nabożeństwie odbył się wiec, gdzie ks. Szwarc i główny służny Skiczak pod sztandarami czeskimi wygłosili podburzające mowy, grając na najniższych instynktach tłumu.

Podobne zajścia, napady, strzelanina, odbywały się w Klinie Namiestowskim, Zubrohlawie, Bobrowie, Słanicy. Toteż do Namiestowa przybywały liczne rodziny z prośbą o opiekę i pomoc, bo bojówki czeskie groziły, że jeżeli nie opuszczą Orawy, to ich wszystkich wymordują. Wobec tego rezydent polski prof. Machay odniósł się do podkomisyi, przedstawiając groźne położenie. Niedługo potem przybył hr. Tornielli, delegat włoski i Pearson, delegat angielski, aby na miejscu zbadać zajścia i położyć kres nadużyciom i gwałtom. Równocześnie przybyli żołnierze francuscy celem zabezpieczenia spokoju. Członkowie podkomisyi w obecności prof. Machaya i p. Sanokowskiego, którzy prostowali kłamstwa czeskie, przesłuchali Skiczaka, ks. Szwarca i dra Hoja. Skarcili ich, że na terenie plebiscytowym odważyli się wygłaszać podburzające mowy. Postępowanie Skiczaka jako kierownika urzędu potępili i zagrozili, że jeżeli jeszcze raz powtórzą się podobne zajścia, to zostanie pociągnięty do najsurowszej odpowiedzialności. W czasie zeznań wyszło na jaw, że wiadomość o przyłączeniu Spisza i Orawy do republiki czesko-słowackiej przyniósł Cymbał, indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, który w Namiestowie organizuje wraz z Jurgulakiem bojówki i który przewodził bandytom, którzy w nocy napadali na spokojnych ludzi. Kiedy Pearson i hr. Tornielli dowiedzieli się, z jakiemi osobnikami Skiczak przestaje i brata się (w karczmie, jak szepnął mieszkaniec Namiestowa), nie mogli wyjść z zadziwienia.

Koniec całej sprawy był ogromnie wesoły i dzisiaj wszyscy kpią sobie, to też ośmieszyli się jak nigdy. Podkomisya kazała odwołać wszystko to, co Skiczak, ks. Szwarc i dr. Hojo ogłosili jako kłamstwa bezecne i że wprowadzili ludność rozmyślnie w błąd i przez policyanta obębnić po mieście. Zgromadziło się wielu ciekawych. Skiczak drżący ze strachu, spocony, co chwila podnosił kapelusz i do każdego mówił „wasza wysokość ja sem nie wiedział, ale zrobię co każecie". Kazano mu zdjąć sztandar, ale prosił, o mało w rękę nie pocałował, żeby mu darowali winę: on to zrobi własnoręcznie w nocy, kiedy go nikt nie będzie widział. Pearson, delegat angielski, kazał zerwać żandarmom odznaki republiki czesko słowackiej. Tymczasem coraz więcej ludzi się zebrało z całego Namiestowa. Jeden z rannych mowców powiedział, że wszystko co rano mówili, to jest kłamstwo i żałują tego. Zaznaczył „musimy sobie w oczy powiedzieć, że to był wielki blamaż i ośmieszyliśmy się". Wszyscy poważni gazdowie zebrani na rynku drwili z czeskich pachołków mówiąc „o nie mają co robić, to błaznują" — „ale to za pieniądze czeskie". drudzy podpowiadali. Czechowie ośmieszyli się strasznie, to też z pospuszczonymi nosami udali się na wieczerzę, na którą zjechali goście automobilami z terenu plebiscytowego. Miała to być uczta weselna a była uczta pogrzebowa, bo wszyscy płakali, że dr. Hajo został odstawiony poza Orawę, że nie wolno mu mieszkać na terenie plebiscytowym, że podkomisya kazała Skiczakowi aresztować bandytów, z którymi poprzedniego dnia tęgo pił, że musiał wydać zrabowaną mąkę polską, którą chciał wywieść do głodnej Pragi.

Z całą przyjemnością przychodzi nam stwierdzić, że hr. Tornielli i p. Pearson wystąpili przeciw gwałtom czeskim z całą stanowczością. Swem rozumnem postępowaniem zyskali sobie uznanie. Toteż ludność żegnała odjeżdżających okrzykami na ich cześć, wznosiła wiwaty, dziękując za wzięcie w obronę spokojnej ludności przed bandami czeskiemi. *J. W.*

Nowa ustawa aprowizacyjna.

Rzeczpospolita Polska jest jeszcze ciągle pod bronią. Podczas, gdy inne kraje niezmiernie zresztą wolno przychodzą do równowagi i dążą do zatarcia zgubnych skutków wojny, to przeciwnie nas Polaków stanowisko bolszewickiej Rosyi zmusza do prowadzenia walk o utrzymanie niepodległego bytu. W tych trudnych warunkach nie możemy się jeszcze rozstać z szeregiem ustaw, będących czysto wojennemi wynalazkami.

Do takich wojennych ustaw należy ustawa o aprowizacyi. Uchwalił ją niedawno Sejm Polski, mając na oku głównie potrzeby wojska. Poniżej podajemy jej zasady, a każdy czytelnik przyzna, że jest ona znowu mniej uciążliwa dla rolników, niż zeszłoroczna, nie mówiąc już o tem, że w porównaniu z austryackiemi rekwizacyami, które tak niszczyły naszą ludność, jest wielekroć razy łagodniejsza.

Zeszłoroczna ustawa przyznawała rządowi wyłączne prawo zakupu wszelkich ilości zboża, tegoroczna ustawa pozwala rządowi wykupić tylko ściśle w niej określoną ilość zboża. Tamtego roku wolny handel zbożem był zakazany, tego roku przeciwnie o tem ustawa postanawia, a mianowicie: rolnik po dostarczeniu rządowi połowy nałożonego nań kontygentu, ma prawo wolnego handlu resztą ziemiopłodów, musi tylko zawiadomić gminną komisyę aprowizacyjną, że te ziemiopłody sprzedaje.

Nie każdy powiat w Polsce ma dostarczać jednakowych ilości zboża. Wszystkie powiaty podzielono na trzy rodzaje, na najurodzajniejsze, średnio urodzajne i najnieurodzajniejsze. Do tych ostatnich niewątpliwie zaliczają się powiaty górskie. Otóż w najurodzajniejszych powiatach rolnicy mają odstawić następujące ilości zboża:

1) z gospodarstw do 30 morgów — 150 kg. z morga obsianej ziemi;
2) z gospodarstw od 30 do 100 morgów — 200 kg. z morga obsianej ziemi;
3) z gospodarstw ponad 100 morgów — 250 kg. z morga obsianej ziemi.

W średnio urodzajnych powiatach ilości zboża odstawionego wynoszą:
1) z gospodarstw do 30 morgów — 110 kg. z morga obsianej ziemi;
2) z gospodarstw od 30 do 100 — 160 kg. z morga obsianej ziemi;
3) z gospodarstw ponad 100 morgów — 220 kg. z morga obsianej ziemi;

W powiatach najnieurodzajniejszych wynosi kontyngent:
1) z gospodarstw do 30 morgów — 90 kg. z morga obsianej ziemi;
2) z gospodarstw od 30 do 100 morgów — 120 kg
3) z gospodarstw ponad 100 morgów — 160 kg. z morga obsianej ziemi.

Co należy rozumieć w słowach: „mórg obsianej ziemi"? Oto za taki mórg uważa się każdy mórg, obsiany pszenicą ozimą i jarą, żytem ozimem i jarem, owsem, jęczmieniem ozimym i jarym, grochem, gryką, prosem, fasolą, bobem, peluszką, soczewicą, wyką, rzepakiem ozimym i jarym, kukurudzą, łubinem i seradelą. A zatem nie wymienia się kontyngentu z morgów obsadzonych ziemniakami, kapustą, obsianych koniczem, z ugorów i pastwisk.

Dla rolników, ich rodzin, stałych pracowników, członków rodziny tego pracownika przyznaje ustawa znaczne ulgi. Bo na każdego wytwórcę, każdego członka jego rodziny, na każdego stałego robotnika i członków jego rodziny strąca się z ilości morgów obsianej ziemi pewną ilość, a to:
1) w powiat. najurodzajniejszych po ½ morgi obsianej
2) „ „ średnich „ ¾ „ „
3) „ „ nieurodzajnych „ 1 „ „

Weźmy taki przykład. Na Podhalu ma jakiś gospodarz gazdowstwo liczące 20 morgów razem; z tego 11 morgów ziemi obsianej zbożem wedle wyżej podanego wykazu, na 9 zaś znajdują się ziemniaki, koniczyna i pastwiska. Z ilu morgów ma oddać kontyngent ów rolnik? — Oto tylko z 11 morgów, bo one są tą obsianą ziemią, o której mówi ustawa. Ale rodzina owego rolnika składa się z 5 osób. Otóż na każdego członka rodziny należy potrącić na Podhalu po 1 mordze obsianej ziemi, czyli na 5 osób potrąci się z tych 11 morgów 5 morgów; pozostanie zatem 6 morgów i z tych rząd wymierzy kontyngent. Licząc po 90 kg. z morga obsianej ziemi wyrachujemy, że ów rolnik ma dostawić rządowi 540 kg. zboża.

Dla obliczenia kontyngentów sporządzą urzędy gminne potrzebne spisy. Naczelnik gminy powinien dołożyć wszelkich starań, aby spisy odpowiadały prawdziwemu stanowi rzeczy. Miejmy nadzieję, że nie powtórzą się za naszych czasów pewne niedbalstwa austryackie, które tyle wywołały skarg po wsiach i spowodowały szereg nieprzyjemnych starć między ludnością a wójtami.

Z ustawy widać, że główny ciężar tegorocznych kontyngentów nie spadnie na małorolnych, lub obarczonych liczną rodziną, przeważnie dadzą kontyngent rolnicy na urodzajniejszych gruntach, mający nieliczną rodzinę, plebanie i obszary dworskie.

Czy pewien powiat będzie zaliczony do najurodzajniejszych, średnich lub nieurodzajnych, o tem postanowi ministerstwo żywności razem z ministerstwem rolnictwa. Rozłożeniem zaś kontyngentu na rolników zajmą się starostwa. Jeżeli rolnik, obciążony kontyngentem, uważa wymiar za niesprawiedliwy, może wnieść rekurs do kontygentowej komisyi; takie komisye utworzą się w każdem starostwie.

Kiedy należy dostawiać kontyngent? Im prędzej, tem dla rolnika lepiej, bo po dostawieniu połowy kontyngentu, wolno mu swobodnie handlować niezarekwirowaną resztą ziemiopłodów. Najmniej jednak czwarta część kontygentu musi być dostawiona do 15 września 1920, dalsza czwarta część do 1 stycznia 1921, reszta zaś do 1-go kwietnia 1921.

Ustawa nie wymienia cen kontyngentów. Na zboże rekwirowane ustali ceny minister żywności, rolnictwa i skarbu. Nie wyklucza ustawa podwyżki cen z biegiem czasu. — Ponieważ jednak niejeden zechce naumyślnie opóźnić dostawę zboża, aby zarobić na takiej podwyżce cen, przeto ustawa z góry temu przeszkadza tak, że spaźniający się straci tylko na takiem mędrkowaniu; bo wtedy rząd zapłaci mu za zboże wedle najniższych cen. Kto zaś wcześniej dostawi wymierzony kontyngent, albo część kontyngentu w ilości większej, niż przepisuje ustawa, ten otrzyma dopłatę, o ile nastąpi owa podwyżka cen.

W razie oporu w dostarczaniu kontyngentu, odbierze się go przy pomocy policyi lub wojska i to na koszt opornego. Zatem nikt rozsądny nie będzie na siebie ściągał kosztów podróży i wyżywienia całego wojskowego oddziału.

Ta ustawa odnosi się do byłego Królestwa Polskiego i byłej Galicyi. Natomiast w Poznańskiem zaprowadzono zajęcie wszystkiego zboża przez rząd czyli sekwestr.

Handel ziemniakami jest wolny w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

ODEZWA.

Pozostając pod wrażeniem nadludzkich zmagań się w walce orężnej naszych armii z najezdniczemi wojskami wschodniego wroga, niosącego śmierć i zagładę

Narodowi Polskiemu, a posłuszni płomiennej odezwie Naczelnika Państwa i Rady Państwa, my członkowie Rady miejskiej wolnego miasta Nowego Targu obowiązani do czuwania nad dobrem i całością mienia i życia obywateli, odwołujemy się do Ogółu wszystkich Obywateli Polaków zamieszkujących nasze miasto i jednomyślnie postanawiamy jako obowiązek i drogowskaz dla wszystkich Obywateli-Polaków naszego miasta.

1. Zaniechajmy przynajmniej aż do czasu zwycięstwa oręża polskiego i odparcia wroga wszelkich waśni, sporów i podjudzań tak stanowych, jak politycznych, gdyż obecnie tylko zgoda i łączność wszystkich stanów uratować nas potrafi.

2. Wzywamy wszystkich młodych i zdrowych mężczyzn do służby wojskowej ochotniczej pod rozkazami generała Hallera, a słabych i starych, oraz rozporządzające czasem kobiety — do służby wewnątrz kraju.

3. Piętnujemy jako niewdzięcznych synów ojczyzny i niegodnych korzystania z praw obywatelskich tych, którzy uchylają się od obowiązku służby wojskowej, dalej tych, którzy dorobiwszy się w czasie wojny znacznego majątku, nie podpisują wydatnie pożyczki państwowej, a wreszcie tych, którzy kosztem najuboższych uprawiają lichwę żywnościową i towarową i podkopują przez to byt obywateli i państwa.

4. Wzywamy do opamiętania się tych wszystkich, którzy rozmyślnie albo z głupoty zohydzają Rząd polski, Władze nasze i Armię, którzy szerzą popłoch lub nienawiść stanową, którzy odwodzą od obowiązku służby wojskowej, przechowują dezerterów i wogóle szerzą w mieście i powiecie rozkładowe hasła bolszewickie, w przeciwnym razie piętnujemy ich jako zdrajców Ojczyzny, których należy przykładnie karać i oddawać w ręce naszych Władz wojskowych i cywilnych.

5. Wzywamy celem zasilenia Skarbu Państwa i podniesienia naszej waluty do ochotnego składania w ofierze złota, srebra, kruszców i broni i wydatnego podpisywania Państwowej Pożyczki Odrodzenia.

6. Wzywamy wszystkich zdolnych do zgłaszania się do służby pomocniczej wojskowej oraz do wzajemnego niesienia pomocy tym rodzinom, których ojcowie lub żywiciele walczą orężnie za Ojczyznę.

Odwołujemy się do serc i rozumów wszystkich Obywateli Polaków, wzywamy do solidarnego poparcia wysiłków Narodu i Rządu, gdyż chodzi tu o przyszłość nie tylko naszego miasta, powiatu i jego mieszkańców, ale o przyszłość i wielkość całego Narodu i Państwa polskiego.

Gdybyśmy teraz zaniechali spełnić naszych obowiązków, klątwa pokoleń zaciążyłaby na nas na wieki.

A więc do czynów i na pomoc zagrożonej Ojczyzny!!!

Nowy Targ, dnia 17. lipca 1920 r.

Apostoł Wincenty, Aleksandrowicz Aron, Bryniarski Jędrzej, Babczak Andrzej, Chodorowicz Józef, Dziedzic Jan, Danikiewicz Franciszek, Dworski Franciszek, Domin Franciszek, Fryźlewicz Jakób, Fryźlewicz Jan, Fudalewicz Antoni, Głąbiński Marcin, Gach Władysław, Gołuchowski Leon, Hammerschlag Bernard, Kłos Ludwik, Dr. Kohn Bernard, Kuraś Józef, Kowalski Adam, Leja Leon, Moczydłowski Ignacy, ks. Mirek Ludwik, Mroszczak Michał, Mrugała Jakób, dr. Niezabitowski Edward, Ossowski Stanisław, Ogrodziński Wincenty, Polak Bronisław, Pawlikowski Józef, Pawluśkiewicz Józef, Polaczyk Stanisław, Ptaś Ignacy, Rajski Józef, Rams, Rajski Stanisław, Różański Jędrzej, Rekucki Józef, Rajski Walenty, Skalski Michał, Silberring Joachim, Ścisłowicz Józef, Synowiec Antoni, Wiśniowski Stanisław, dr. Wasiewicz Zygmunt, Wielkiewicz Józef.

W sprawie Śląska, Spisza i Orawy.

Na konferencyi międzynarodowej w Spaa w dniu 10 b. m. oddali delegaci Polski i Czechosłowacyi rozstrzygnięcie toczącego się od blisko dwu lat sporu o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę w ręce mocarstw sprzymierzonych i zobowiązali się imieniem swych rządów dany wyrok wykonać. Plebiscyt w Cieszynie, na Spiszu i Orawie został zawieszony, a w miejsce plebiscytu ma nastąpić już w dniach najbliższych w Paryżu decyzya. Konferencya ambasadorów rozstrzygnie spór po wysłuchaniu rzeczoznawców obu stron. Rząd polski wysłał bezzwłocznie do Paryża obeznanych doskonale ze stosunkami narodowościowemi, ekonomicznemi i prawnemi fachowców, by ci przedstawili konferencyi ambasadorów ustnie i wykazali zebranemi dokumentami i dowodami, że ludność polska Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy pragnie gorąco połączenia się ze swą macierzą Rzecząpospolitą Polską. Nie pragniemy cudzego, ale żądamy, by nam wymierzono sprawiedliwość i oddano Polsce, co polskie. Nieprawdziwemi są krążące pogłoski, jakoby Polska pewnych polskich terytoryów lub choćby jednej wioski zrzec się miała na rzecz Czechosłowacyi. Takiej umowy nigdy nie było i niema. Przeciwnie rząd państwa polskiego liczy na to, że przy rozstrzygnięciu sprawy Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy zastosują wielkie mocarstwa sprzymierzone ogłoszoną przez nich zasadę etnograficzną i że wyznaczą granicę zachodnią i południową Rzeczypospolitej Polskiej tam, gdzie kończą się siedziby ludności polskiej. Dlatego rząd Rzeczypospolitej Polskiej prosi ludność polską Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy o oczekiwanie zapaść mającej decyzyi z ufnością w sprawiedliwość i ze spokojem. Niech nikt nie zamąci spokoju publicznego, niech nikt nie da się wyprowadzić z równowagi, bo o to prosi rząd Rzeczpospolitej Polskiej. Bądźmy karni i posłuszni wezwaniu naszego rządu, bo tego wymaga dobro naszej sprawy.

Przedstawiciel Rządu Polskiego przy Międzynarodowej Komisyi Plebiscytowej w Cieszynie.

Dodajemy, że na wniosek Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu wyjechali do Paryża jako rzeczoznawcy sprawy spisko-orawskiej dr. Semkowicz Władysław, profesor uniwersytetu w Krakowie, oraz ks. Machay Ferdynand.

* * *

Międzynarodowa Podkomisya w Jabłonce wydała odezwę do ludności, w której wzywając do przestrzegania porządku i spokoju, podkreśla, że Spisz i Orawa znajdują się nadal pod zarządem Podkomisyi; żadna zmiana bez jej wiedzy i zezwolenia nie może nastąpić.

Przegląd tygodniowy.

Na froncie rosyjskim trwa bezustanna, zacięta walka. Ofenzywa bolszewików dotychczas nie została przerwana. Na północnym odcinku opróżniły wojska polskie Wilno, Lidę i walczą w okolicach Grodna, ku południowi w okolicy Baranowicz. Nad Styrem rozpoczęła armia polska kontrofenzywę w okolicy Dubna, dwukrotnie wypierając z tego miasta przeważające siły rosyjskie. Obecnie podjęły wojska rosyjskie wielką bitwę na linii Styru i Zbrucza, gdzie armie polskie trzymają się silnie. Położenie na froncie jest więc dla nas ciągle poważne, jednakże wzrasta stale opór polskiego żołnierza, który ustępuje, bohatersko broniąc każdej piędzi ziemi.

Sprawa pośrednictwa Anglii między Polską a bolszewikami, oraz zawieszenia broni nie doszła do skutku. Anglia ofiarowała pośrednictwo pod ciężkiemi warunkami dla Polski, której chciała w zamian za pomoc odebrać Wilno, Grodno i Mińsk i oddać Litwie, zaś Galicyę Wschodnią poddać tylko prowizorycznemu zarządowi polskiemu, jak to już przed rokiem zamyślała. Bolszewicy odrzucili pośrednictwo Anglii i chcą rokować bezpośrednio z Polską. Będzie to może korzystniejsze dla Polski, niż drogo opłacona pomoc chciwego sprzymierzeńca. Powstać ma rząd złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich i ten zwróci się do Rosyi w sprawie pokoju. Musimy liczyć i tu na własne siły. Pomoc znajdujemy chyba tylko we Francyi, dla której silna Polska jest ostoją przeciw przymierzu niemiecko rosyjskiemu. To przymierze jest pewnikiem, z dnia zaś na dzień rośnie zdeptana pozornie buta pruska, zagrażając Francyi na zachodzie, Polsce na wschodzie; zwłaszcza na Górny Śląsk i Pomorze zwracają się pruskie zakusy. Na konferencyi w Spaa starali się Prusacy o zniesienie plebiscytu na Górnym Śląsku i przyznanie im tej bogatej ziemi z powrotem; nie dopięli celu, ale nie zaniedbają napewne dalszych kroków w tym kierunku. W Prusiech wschodnich gromadzą wojska, zaś połączenie z Rosyą uzyskali przez Litwę, która znajduje się w przymierzu z obu naszymi wrogami. Podobnie jak Anglia, tak i Rosya popiera litewskie roszczenia do Wilna. Stanowisko Anglii do Polski jest zupełnie inne niż Francyi, czyli nieprzychylne. Silna Polska nie leży w zamiarach angielskich. Ale i silna Rosya nie może być dla Anglii pożądana, gdyż wpływy jej sięgałyby znowu do Azyi i szkodziły bardzo poważnie angielskim interesom w Indyach i Persyi. Wojna polsko-rosyjska jest dla Anglii wygodną, gdyż osłabia oba kraje i toruje drogę angielskiemu handlowi i wpływom; sprzedaje więc Anglik towary obu przeciwnikom, popiera tak samo bolszewików, jak i ich wroga generała Wrangla. Polityka angielska idzie obecnie każdą drogą, wiodącą do wzbogacenia. Ten handel narodami zmusi szereg państw w niedalekiej może przyszłości do związku przeciw zachłanności światowego mocarstwa. Ostatnim wreszcie olbrzymim jego zyskiem jest zatwierdzenie rozbioru Turcyi, która pozostaje odtąd małem państewkiem, główne zaś korzyści, jak panowanie nad Dardanelami, otrzymuje Anglia.

Sejm Polski uchwalił cały szereg ważnych ustaw, jak o przeprowadzeniu reformy rolnej, przymusowej pożyczce, nadto ustawę o senacie, niekoniecznie demokratyczną. Rada Obrony Państwa pod przewodnictwem Naczelnika Państwa podjęła cały szereg zarządzeń, zmierzających do obrony naszej zagrożonej niepodległości.

Słowacy na rozdrożu.

Wojna europejska obudziła we wszystkich gnębionych narodach pragnienie odzyskania niepodległości i samodzielności państwowej. Nadzieje te wiązały się ściśle ze zwycięstwem państw koalicyi. Na tem tle powstawały kombinacye zwane oryentacyami. I w czasie, kiedy wszystkie państwa dążące do niepodległości posiadały własną oryentacyę ententową, jedni tylko Słowacy nie umieli nawiązać bezpośrednich stosunków z koalicyą i uczynić swej sprawy niepodległości sprawą międzynarodową. W tem leży największy błąd polityczny Słowaków i ich klęska dyplomatyczne. Politycy słowaccy nie potrafili wyzyskać odpowiedniego momentu.

Był czas, kiedy cała koalicya miała oczy zwrócone na sukcesy militarne czechosłowackich wojsk walczących po jej stronie w głębi Rosyi. Dzięki tym sukcesom Słowacy uchodzili w oczach koalicyi za równorzędną siłę polityczną obok Czechów. Zdawało się, że bez udziału osobnej delegacyi słowackiej sprawa Słowaczyzny nie będzie mogła być załatwiona na kongresie pokojowym. Lecz cóż się stało?

Politycy słowaccy, zamiast pojechać do Paryża i porozumieć się wprost z koalicyą, dotarli tylko do Pragi, porozumiewali się tylko z Czechami i wreszcie podpisali haniebną ugodę w Turczańskim św. Marcinie oddając się na łaskę i niełaskę Czechów, którzy sami w tym czasie żebrali u koalicyi o uznanie swej samodzielności. Politycy słowaccy nie zorjentowali się

i wypuścili ze swych rąk atut, który mógł był wspaniale dopomoc im do uzyskania samodzielności.

Sprawa słowacka spadła skutkiem tego z porządku międzynarodowej konferencyi, gdy była na podstawie ugody w Turczańskim św. Marcinie uważana za sprawę wewnętrzną Czech.

Kiedy koalicya w okresie układania traktatu pokojowego, kierując się zasadami Wilsona, uznającego prawo do niezależności każdej, choćby najmniejszej narodowości, skłonna była uznać samodzielność państwa słowackiego z jak największą szkodą pokonanych Węgier, wówczas Słowacy nie zdobyli się na żaden krok samodzielny, ale przyczepiwszy się do Czech, byli zaprezentowani na kongresie jako Czesi przez Benesza i Masaryka.

Niewyrobienie polityczne przewódców Słowaczyzny, słabe oryentowanie się ich w sytuacyi światowej doprowadziły Słowaków w chwili, gdy uciemiężone narody Europy witały klęskę państw centralnych jako jutrzenkę swej wolności, do nowej niewoli, gorszej od dawniejszej madziarskiej, niewoli czeskiej.

Niektórzy tylko z polityków słowackich zoryentowali się w tem, co się stało, lecz już po niewczasie. Główny i bodaj najrozumniejszy leader polityczny słowacki ks. Hlinka odrzucił w swoim czasie, gdy jechał na konferencye do Paryża, rozumną radę ze strony polskiej, aby się wyzwolił od Czechów i sprawę Słowaczyzny postawił niezależnie od czeskiej. Dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego ks. Hlinka opamiętał się i próbował, walczyć z Czechami. Następstwem tej spóźnionej walki było uwięzienie ks. Hlinki przez Czechów, jako skutek wyjazdu przez Warszawę do Paryża.

Ks. Hlinka ugiął się wobec Czechów, jakkolwiek wysiłków o wywalczenie autonomii dla Słowaczyzny, bodaj w obrębie Czech, nie zaniechał. Oto onegdaj doniosły dzienniki czeskie, że posłowie słowaccy podnieśli znowu żądanie autonomii w sejmie czeskim i że zdołali się porozumieć z innemi grupami narodowościowemi tak, iż łącznie z niemi posiedliby większość. Ale równocześnie, jakby przez jakieś przekleństwo, ciążące nad Słowaczyzną, wybuchły na całej Słowaczyźnie rozruchy bolszewickie, przez rząd węgierski silnie podniecane. Ks. Hlinka, jego partya zagrożone są w pierwszym rzędzie przez bolszewizm.

Słowacy stanęli u rozstajnych dróg. Z jednej strony Czesi, ich ciemiężyciele, z drugiej bolszewicy. Dokąd w tej chwili pójść? Czy walczyć na oba fronty? Czy starczy sił? Czy lepiej pogodzić się z Czechami? Oto pytanie, na które odpowiedź jest niesłychanie trudna i ciężka. Po obu stronach przepaść, z której powrotu niema. Daremnie czeskie pisma wyzyskują tę sytuacyę i wzywają Słowaków do poddania się im. Instynkt samozachowawczy Słowaków ostrzega ich przed Czechami. Zresztą, gdyby nawet Słowacy zaniechali walki z Czechami, czy to ich od niewoli ocali? Bolszewizm, wcześniej czy później Czechy opanuje w zupełności. Z tego jest jedno tylko jasnem, że droga ratunku dla Słowaczyzny nie prowadzi przez Pragę, ale, jak to już raz udowodnionem zostało, przez Warszawę.

Ludwik Skoczylas.

KRONIKA

Prenumeratę naszej gazety Z powodu kosztów druku podwyższamy od 1 sierpnia na 30 marek rocznie, 15 marek półrocznie, 7 50 marek kwartalnie. Numer pojedynczy 1 marka.

Straszny wypadek. Lekkomyślne obchodzenie się ze znalezionemi w okolicach strzelnicy w Nowym Targu nabojami armatniemi, które już parokrotnie spowodowały śmiertelne wypadki, pociągnęło za sobą znowu śmierć trojga osób Dnia 21 lipca wieczorem przy ul. Doroty koło wylotu na Waksmundzką zabawiał się 21 letni Starczowski Władysław znalezionym granatem, próbując odkręcić składowe części. Nastąpił donośny wybuch: Starczowskiego rozerwało na kawałki, siedzący obok ojciec Józef padł również trupem na miejscu, nadto odłamek granatu uderzył w głowę 12 letnią Suską Janinę, córkę Suskiego Jana i zabił wyrywając kawał mózgu. Córka Starczowskiego odniosła bardzo ciężkie rany w twarzy, nadto ranną jest 8 letnia córka gospodarza Domina. Oto są straszne skutki zabawy z nabojami! Tylekroć przestrzegana młodzież nie daje posłuchu przestrogom, poczem jej lekkomyślność pociąga za sobą utratę życia ludzkiego.

Szkoła rolnicza górska na Podhalu. Na posiedzeniu Sejmu dnia 9 lipca przyszła pod obrady sprawa założenia szkoły rolniczej w okolicach górskich. O szkołę tę upominali się we wniosku posłowie podhalańscy: Średniawski, Rajski, Bednarczyk, Roj, Łaskuda i tow. Komisya oświatowa stwierdziła, że dobrobyt okolic górskich nie da się osiągnąć na drodze przemiany gospodarki pastwiskowej na rolną, że przeciwnie, trzeba tam oprzeć gospodarkę na hodowli bydła, owiec i kóz. Aby to się stało, koniecznem jest założenie na Podhalu szkoły gospodarstwa górskiego.

Składki na ochotników. Złożono dla wyruszających dnia 9 VII ochotników, akademików, uczniów gimn. i dalszych ochotników: Kółko rolnicze w Nowym Targu 1000 Mk, Bronisław Polak 50 Mk, Dr. Mieszkowski 50 Mk, Giżycki 200 Mk, Reczynski 200 Mk, Rekucki 100 Mk, Bartłomiej Rajski 200 Mk, „Podhale“ 500 Mk, M. Rajska wędliny, Zapiórkowski 100 Mk, Massatsch 100 Mk, Tow. Zaliczkowe 200 Mk, Tow. Rolniczo Zaliczkowe 100 Mk, Dworski 50 Mk, Wierzbicka 20 Mk, Dr. Bednarski 100 Mk, Pow. Kasa Oszczędności 500 Mk, Dr. Grażyński 100 Mk, N. N. 200 Mk, razem 2770 Mk.

Ogłoszenia Pogotowia ratunkowego. W razie wypadku w górach należy zawiadomić Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie ratunkowe w Zakopanem za pośrednictwem jednej z podanych niżej instytucyi lub osób: 1) Kompanii wysokogórskiej (tel. 56); 2) Gminy (Rynek); 3) Tow. Tatrzańskiego (woźny): 4) p. dra Kraszewskiego (Przecznica 23. tel. 51); 5) p. Oppenheima (Krupówki 70, za woda).

Wycieczki do Krakowa. Z powodu przyczyn od siebie niezależnych, Zarząd Główny T. S. L. zmuszony jest wstrzymać przyjmowania wycieczek w Krakowie. Wzywamy na tej drodze do wszystkich mających zamiar przyjechać do Krakowa z wycieczkami, aby wstrzymali wyjazd, gdyż nie dostaną absolutnie żadnych kwater. albowiem Zarząd Główny T. S. L. obecnie niemi nie rozporządza.

Wpisy do Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, kształcącej na samodzielnych przemysłowców, na rok szkolny 1920/21 odbędą się 30 i 31 sierpnia, wskazane jednak zgłoszenia wcześniejsze. Wpisy na oddział ciesielski odbędą się w czasie od 20—31 października. Szkoła ta obejmuje oddziały: 1. stolarstwa budowlanego i meblowego, 2. ciesielstwa, 3. rzeźby figuralnej (kościelnej i t. d.), 4. rzeźby ornamentalnej (snycerskiej) oraz 5. przemysłu domowego. Nauka (bezpłatna) trwa przeciętnie 4 lata, na przemysle domowym 1 rok. Wymagany wiek: ukończony przynajmniej 13-ty rok życia, (na oddziele ciesielskim 15 ty) dostateczny rozwój fizyczny, swiadectwo ukończonej szkoły ludowej. Ubodzy uczniowie, zwłaszcza synowie rzemieślników, mogą **starać się o zapomogi** z funduszów rządowych, także innych na częściowe lub zupełne pokrycie kosztów utrzymania w miejscowej „Bursie Towarzystwa Pomocy naukowej". Prośby o przyjęcie do szkoły należy wnosić najpóźniej do końca sierpnia. Formularze podań i dokładniejsze informacye wysyła na żądanie Dyrekcya szkoły.

Pożyczka państwowe. Wykaz dzieci 5-klasowej szkoły powszechnej w Czarnym Dunajcu, które złożyły pieniądze na państwową pożyczkę „Odrodzenia Polski" w tutejszym Urzędzie podatkowym. Klasa I.; Kantor Stanisław 45 marek, Kulczycki Roman 100, Niewiadomski Bogdan 100, Trybulec Leszek 100, Burtanowna Zofia 20, Gutfreundówna Eleonora 25, Hładiówna Marya 100, Kantorówna Aniela 50, Kantorówna Franciszka 100, Langerowna Taube 20, Sprejówna Zofia 20, Zielińska Marya 20 mk. Klasa II.: Babel Wład. 40 marek, Bania Teofil 100, Halota Maryan 100, Ratułowski Stan. 100, Blonderówna Sabina 20, Korngutowna Salomea 100, Kowalówna Aurelja 100, Kalemba Agnieszka 100. Lipschützówna Sala 20, Rawicka Józefa 100, Szaflarska Aniela 10, Kleinzahlerówna Berta 50 mk. Klasa III.: Holender Leopold 100, Kalemba Władysław 100, Kalemba Kaz. 100, Komperda Teofil 100. Komperda Wład. 100. Magiera Jan 100, Pieczorowski Michał 100, Podczerwiński Jan 20, Singer Bernard 100, Staszel Józef 20, Stopka Andrzej 100 Weisblum Izajasz 100, Blumenkranzówna Cecylia 100, Ciszkówna Bronisława 20, Goldfingerówna Rozalia 100, Kalfasówna Sydonia 20, Kipta Marya 20, Lehrerówna Eda 100. Müllerówna Frieda 25, Pacanowerówna Zofia 100. Strumówna Marya 20 marek. Klasa IV.: Burtan Władysław 50 mk., Wachsberger Szymon 20. Elsnerówna Rozalia 100, Kleinzahlerówna Lejna 50. Lehrerówna Marya 100, Ładosiówna Marya 100, Mahlerówna Hana 50, Sprejówna Helena 20. Strumówna Cecylia 20 marek. Klasa V: Gutfreund Samuel 25 mk., Horowitz Mojżesz 25, Steiner Herman 25, Bryjakówna Janina 50, Burtanówna Kazimiera 50 Dziamówna Zofia 50, Hechtówna Helena 20 Klugerówna Helena 20. Korngutówna Perla, 100. Miętusówna Kazimiera 20. Wachsbergerówna Józefa 20 marek. Razem cztery tysiące marek.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa wydał następującą odezwę: Obywatele! Z nad krańców Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. hen z okopów, zroszonych krwią i potem bojowym żołnierza polskiego biegnie głos: „Pomocy"! — Wy, którzy nie możecie spieszyć tam ze względu na swoje słabe siły fizyczne, wiek, lub stanowisko służby państwowej, a możecie jednak uwolnić z wart dziesiątki młodszych i wysłać ich w pole na pomoc dzieciom waszym — czy na ten zew straszny, przenikający duszę polską pozostaniecie głusi? Czy na straży przy magazynach wojskowych mają stać ci, których miejsce na polu chwały, a to przez nasz egoizm i niezrozumienie sprawy świętej a wielkiej? Nigdy! Skoro Ojczyzna potrzebuje, spełnijmy obowiązek patryotyczny i stwórzmy Gwardyę Obywatelską, któraby zastąpiła wojskowe oddziały wartownicze. Taka Gwardya Obywatelska tworzy się już w naszem mieście, na wzór wszystkich miast Polski. Wstępować do niej winni w myśl rozkazu D. O. G. wszyscy poniżej lat 17, o ile są zdolni do pełnienia służby wartowniczej, dalej wszyscy powyżej lat 42, względnie byli oficerowie ponad lat 50 i ci z urzędników państwowych z lat od 17 do 42, którzy stawili się do ochotniczego zaciągu i nie zostali uznani za zdolnych do służby frontowej. Gwardya obywatelska obejmie natychmiast służbę wartowniczą garnizonu nowotarskiego. Ochotnicy pełnić będą służbę, niezależnie od zajęć cywilnych, noszą opaski biało-czerwone na lewem ramieniu, otrzymają w czasie służby żywność, papierosy, zamiejscowi żołd, kwatery i t. d.

Obywatele! Gdy Ojczyzna w potrzebie, niewolno zwlekać z pomocą!! Jak jeden mąż bez różnicy stanu zgłaszajcie się jeszcze dzisiaj do Gwardyi Obywatelskiej. Zaciąg odbywa się w budynku Gimnazyum, parter na prawo, w kl. I B. od godz. 9—1 pop. i od 3—6 wieczór. — Przew. pow. Kom. Obr. Państwa: *Adolf Hanik*; przew. Sekcyi wojskowej: ***Kpt. Liwo.***

Sprawy wojskowe. Dezerterzy na mocy uchwały sejmowej będą pozbawieni praw obywatelskich, nadto zostaną wykluczeni od prawa korzystania z ustawy o reformie rolnej.

Pełnomocnikiem Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa na powiat nowotarski mianował gen. Haller p. Kozłowskiego Medarda, naczelnika gminy w Zakopanem.

Ofiarność. P. Ostrowski, właściciel drukarni w Nowym Targu, zrzekł się honoraryum w kwocie 10.350 marek za odezwy na rzecz Komitetu Obrony Państwa.

Publiczny wiec na rynku nowotarskim odbył się 18 lipca popołudniu. Przemawiał poseł sejmowy Rajski, który w rzeczowych i bardzo dobrze przedstawionych wywodach skreślił obecne położenie Polski, a zapoznawszy słuchaczy z szeregiem nowych sejmowych ustaw wzywał do spełnienia obowiązków względem Ojczyzny.

Składki. W dniu 15 lipca b r. podczas uroczystej mszy św. odprawionej w kościele parafialnym w Nowym Targu przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego na pomyślność walki oręża polskiego, zbierały pp. W. Mieszkowska i M. Typrowiczowa datki na rzecz żołnierza polskiego, walczącego na froncie, a zebraną kwotę 711 mk. przesłano następnie do dyspozycyi J. E. ks. biskupowi Bandurskiemu do Lwowa, który w tych dniach udaje się właśnie na front wschodni.

Na Polską Pożyczkę Odrodzenia zechcą wszystkie zarządy Kółek rolu., sklepów i składnic zapisywać pewną część kapitału rezerwowego. Wykaz subskrypcyi należy okazać w składnicy Kółek roln. w N. Targu i w Starostwie w Urzędzie gospodarczym.

Zarząd pow. Tow. roln.

Na rzecz Żołnierza Polskiego. W dniu 13 lipca 1920 staraniem Tow. Muzycznego im. Chopina i Uniwersytetu Żołnierskiego w Nowym Targu, urządzoną została w sali Domu Ludowego uroczysta Akademia w związku z obecnem położeniem Polski. Ogólny dochód z tego wieczoru przyniósł kwotę 6279 mk., a po potrąceniu kosztów w kwocie 506 mk. — czysty dochód w kwocie 5773 mk. przeznaczony na rzecz Żołnierza polskiego, walczącego na froncie, przesłał Komitet za pośrednictwem Dra Zygmunta Mieszkowskiego, adwokata w Nowym Targu do dyspozycyi J. E. ks. biskupowi Bandurskiemu.

Sekcya agitacyjna Komitetu obrony państwa ukonstytuowała się dnia 16 lipca na zebraniu liczącem 58 osób. Skład prezydyum: przewodniczący Jan Dziedzic, zastępcy przewodniczącego: Apostoł Wincenty, Bafia Karolina, Borowicz Józef, sekretarz: Wincenty Ogrodziński, zastępca sekretarza Stanisław Łaś. Sekcya urzęduje w klasie III a na I piętrze w gimnazyum od 12 do 1 rano codziennie, a wieczorem od 8—9 we wtorki i czwartki.

Kurs agitacyjny Pow. Komitetu obrony państwa dla wykształcenia mówców ludowych odbędzie się we środę 28 lipca 1920 w gimnazyum na II p. Wzywa się Komitety gminne i chcących korzystać z tego kursu do najliczniejszego wzięcia udziału w tym kursie, który będzie trwał od 10—12 rano i od 3—6 popołudniu. Wykłady na kursie będą bezpłatne a połączone z dyskusyą. Obiady bezpłatne, względnie po zniżonych cenach będą uczestnikom kursu zamiejscowym zapewnione. Zgłaszać uczestników należy pod adresem: Kazimierz Pawłowski w Nowym Targu do 27 lipca pocztą lub osobiście w godzinach urzędowych Sekcyi agitacyjnej.

Składki na obronę państwa. Dzieci prof. Świątka 51 kor. srebrnych, p. Ullmanówna z Podhala 60 kor. srebrnych; dla Powiat. Komitetu O. P. Tow. ochrony zwierząt przez prof. Świątka 146·50 mk.

Do Kółek rolniczych w powiecie. Walne Zgromadzenie okręgowego Towarzystwa rolniczego odbędzie się we wtorek 10 sierpnia o godz. 12 w południe w Domu ludowym. Uczestniczyć mogą członkowie Zarządu powiatowego i delegaci wszystkich Kółek w powiecie. O godz. 11 rano przed Walnem Zgromadzeniem odbędzie się posiedzenie Zarządu powiatowego. Program zostanie listownie podany *Jan T. Dziedzic. Stan. Wilk*, sekretarz.

W sprawie ochotników. O. K. W. na zasadzie porozumienia z Inspektoratem Armii Ochotniczej wzywa wszystkie Instytucye i Organizacye, aby wystąpienia, oferty i zapytania kierowały nie wprost do Inspektoratu, ale przez O. K. W., który powołany jest właśnie do tego, aby koordynować działalność społeczeństwa przy tworzeniu Armii Ochotniczej. Wszystkie podania cywilne (t. zn. nie w sprawach ściśle wojskowych) na imię generała Hallera kierować należy również przez Sekretaryat O. K. W.

Odezwa do posłów z prowincyi. Obywatelski Komitet Wykonawczy otrzymuje z prowincyi wiadomości, że w wielu powiatach agitacya werbunkowa do Armii Ochotniczej jest bardzo słaba, wskutek czego ogół nie rozumie należycie sytuacyi i napływ ochotników jest niewielki. Wobec tego O. K. W. zwraca się do panów posłów, aby każdy w swoim okręgu sprawę tę jaknajszybciej zbadał i w porozumieniu z mianowanym przez generała Hallera pełnomocnikiem akcyę agitacyjną zorganizował.

Pożar w Załucznem. Nad ranem dnia 13 b. m. spłonęły doszczętnie 4 gospodarstwa. Pożar wszczął się u wójta gminy. Rzecz osobliwa, że według zeznań przydybanej na rabunku rzeczy uratowanych z ognia Maryi Bielak z Piekielnika, pomagali jej jeszcze 2 gospodarze i jedna kobieta również z Piekielnika. Maryę Bielak odstawiono do sądu w Czarnym Dunajcu, który z pewnością wykryje sprawców podpalenia.

Komunikat Komitetu wykonawczego Daru narodowego dla Józefa Piłsudskiego. Komitet Główny otrzymał następujące pismo od Naczelnego Wodza. Belweder, dnia 12/VII 1920. Do Głównego Komitetu Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego. Powiadomiony o akcyi Komitetu w sprawie zbierania funduszów mego imienia, niniejszym zwracam się do Komitetu Głównego z prośbą, by sumy zebrane dotychczas zostały w całości i niezwłocznie przelane do Kasy Ministerstwa spraw wojskowych na cele, związane z obroną Ojczyzny i zaopatrzeniem wdów i sierót po poległych oficerach i żołnierzach W. P.

Zarazem uważam sobie za miły obowiązek wyrazić moje serdeczne podziękowanie za życzliwość dla mnie, pracę i ofiarność, wszystkim Ofiarodawcom Daru Narodowego, a w szczególności Członkom Komitetu Głównego i Komitetów Dzielnicowych i Prowincyonalnych. — *J. Piłsudski.*

Komitet Wykonawczy powodowany w tak ważnej chwili dziejowej koniecznością niezwłocznego wykonania woli Naczelnego Wodza, w imieniu Komitetu Głównego oznajmia, że kwotę w markach polskich i walutach różnych: 2,786 320 mk. 31 fen., 4565 K 45 h, 96 rub. 90 kop, 2500 grzywien, 2500 karbowańców, 0.10 fr. belgijskich, 0.25 fr. włoskich, 1.50 fr. francuskich (drobnych), 36 dolarów kanadyjskich, 1079 dolarów amerykańskich, 270 fr. szwajcarskich, 42 funty szterlingów, 5 szylingów, 3350 lei rumuńskich, 101.700 Mk. polskich Pożyczki państw. oraz przedmioty wartościowe: 10 złotych polskich, 1 medal pamiątkowy chrztu, 2 złote i 2 srebrne obrączki, 1 złoty i 1 srebrny medal, 1 para kolczyków, 1 talar srebrny, 1 breloczek srebrny, znajdujące się obecnie w gotowiźnie w Kasie Komitetu Głównego przelane będą niezwłocznie do Kasy Ministerstwa Spraw wojskowych. — Komitet Wykonawczy naznacza dzień 15 sierpnia jako termin zamknięcia składek oraz zwrotu list składkowych i kwitaryuszów. Komitet Wykonawczy oznajmia, że dnia 15 sierpnia pracę jego oraz Komitetów dzielnicowych, prowincyonalnych i zagranicznych (Ameryka, Paryż i inne) znajdują się w stanie likwidacyi oraz zaleca jaknajszybciej przelewanie zebranych pieniędzy do Kasy Komitetu Głównego.

Za Komitet Wykonawczy Daru Narodowego: Zastępca prezesa: *Andrzej Strug,* sekretarz: *Dr Kazimierz Dluski*, skarbnik: *Aleksander Prystor.*

Na Pożyczkę Odrodzenia Polski subskrybowało grono nauczycielskie Pryw. Gimnazyów realnych w Zakopanem 36.000 Mk, młodzież 35.000 Mk. Razem 71.000 Mk. — Idąc za przykładem dyrektora zakładu, Adama Wilusza, młodzież najwyższych trzech klas i grono nauczycielskie oddało się do dyspozycyi D. O. G.

W Czarnym Dunajcu odbyło się 19 b. m. zebranie inteligencyi Podhalan pod przewodnictwem p. dyr. J. Zachemskiego i przy udziale posła p. Bednarczyka celem podjęcia akcyi w pracy Komitetu obrony państwa i rozwinięcia propagandy pożyczki odrodzenia.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Szaflarski, Brablec, Kipta, Kantor, Stopka, Bednarczyk i w. i. — uchwalono: 1. Zwrócić się z apelem do rządu o zarządzenie przymusowego poboru do wojska; 2) Starać się o podniesienie ducha u poborowych i pouczenia ludności o obowiązkach względem Ojczyzny; 3) Odnieść się do Starostwa w N. Targu o zarządzenie szczegółowego badania papierów i legitymacyi przyjezdnych i bacznego strzeżenia ludzi podejrzanych; 4) zachęcać i tłómaczyć ludności, że w jej interesie leży podpisywanie pożyczki odrodzenia.

Uchwalono również zwołać Walne zebranie Związku Podhalan na dzień 15 sierpnia b. r. do Zakopanego, przyczem w tym dniu wieczorem ma się odbyć akademia podhalańska.

Jaki pan, taki kram. Do agitacyi sprowadzili Czesi do Mutnego lekarza. Gospodyni jego zachorowało dziecko. Ta chociaż miała lekarza w domu, poszła do lekarza polskiego, kierownika szpitala epidemicznego, który szczęśliwie przeprowadził operacyę. Zdziwieni ludzie pytali się gospodyni, dlaczego poszła do lekarza polskiego, kiedy ma swojego.

„E co on za doktór. Jakze ku niemu pójde, kiedy nikt nie chodzi".

Bała się więc swego dziecka leczyć u takiego doktora.

Patryotyzm ludu śląskiego godny naśladowania. Na zgromadzeniu ludowem w Cieszynie dnia 17 lipca b. r. podpisali chłopi śląscy na Pożyczkę Odrodzenia 1,600.000 marek, w czem wójt w Zebrzydowicach Rudolf Kolaczek podpisał 1 milion mk. Młodzież śląska idzie licznie na front bolszewicki. Śląsk Cieszyński zbiera na pożyczke 200 milionów mk., czyli prawie tysiąc na głowę. Ten ofiarny patryotyzm ludu śląskiego winien znaleźć oddźwięk w szerokich masach Małopolski i pobudzić je do ofiarności dla Ojczyzny — Niech żyje lud śląski!

Grono nauczycieli szkoły Szczawnicy złożyło na Pożyczke Odrodzenia 14 500 mk., zaś młodzież szkolna dotychczas 1000 mk., a to: Danuta Olchowska, Lina Einhorn, Katarzyna Malinowska, Józefa Mamakówna, Marya Birkenbaum, Józef Wiercioch, Henryk Birkenbaum, Jan Malinowski, Joanna Malinowska, Mojżesz Krüger — wszyscy po 100 mk. Rada szkolna okręgowa uprasza Zarządy szkół o przedłożenie sprawozdań odnośnie do okólników w sprawie Pożyczki możliwie jak najrychlej.

Obywatelski Komitet wykonawczy Obrony Polski podaje do wiadomości: W wykonaniu uchwały, powziętej przez przedstawicieli 216 instytucyi i organizacyi społecznych na zebraniu w dniu 8 b. m. pod przewodnictwem generała broni Hallera — Obywatelski Komitet Wykonawczy zwraca się do wszystkich organizacyi społecznych w kraju, wzywając je do zespole-

nia swych sił i zasobów we wspólnej akcyi i dla dobra Ojczyzny pod egidą Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego. Wszystkie instytucye proszone są o zgłoszenie swego akcesu w jaknajkrótszym czasie, oraz do najszerszej propagandy zaciągu ochotniczego, do wzmożenia ofiarności pieniężnej na cele obrony, do rejestracyi sił, mających zastąpić osoby, idące do wojska, wreszcie do dostarczenia żołnierzom i ich rodzinom moralnej i materyalnej pomocy.

Osoby, pragnące poświęcić siły swe dla sprawy ogólnej winny zglaszać się do organizacyi społecznych, celem zarejestrowania Listy osób tych winny być zestawiane z wymienieniem pracy, do jakiej dana osoba lub grupa osób się nadaje wraz ze wskazaniem dokładnego adresu każdej osoby lub grupy. Każda organizacya odpowiedzialną jest za zapisane osoby. Organizacye winny składać dokładne wykazy w Sekretaryacie Obywatelskiego Komitetu wykonawczego w głównym gmachu Uniwersytetu Warszawskiego na 1-szym piętrze. Godziny urzędowe od 9 do 2 i od 4 do 6 pop.

Odezwa Haczowiaków. Przez niedzielę i poniedziałek odbywały się w Haczowie, ludnej i znanej wsi powiatu brzozowskiego, Zjazd inteligencyi, wyszłej z tej wsi. Stawiło się około 70 uczestników. Cała wieś wzięła w nim udział. W niedzielę po sumie odbył sie tłumny wiec pod gołem niebem. Przewodniczyli: prezes Zjazdu, ks. dr. Wojciech Szmyd, wójt Paweł Matusz, na temat „Obowiązki Haczowa wobec Polski“ sekretarz Zjazdu, redaktor Stanisław Rymar z Krakowa. Na jego też wniosek uchwalono wydać do ludu następującą znamienną odezwę:

Zebrani w czasie obrad III Zjazdu rozproszonych po świecie Haczowiaków i Haczowianek na wiecu ludowym w Haczowie wszyscy mieszkańcy wsi, razem z inteligencyą, rozpatrzywszy dzisiejsze położenie Polski, zgodnie wszyscy odzywamy się do Braci i Sióstr naszych w Ojczyźnie: Wieś nasza dała powstańców w r. 1863/4, dała legionistów na początku wojny światowej, a choć zniszczona i częściowo spalona przy odwrocie rosyjskim, dała kompanię ochotników na pomoc dla Lwowa i wschodnich naszych granic. Daliśmy ponad milion na pożyczkę polską. Nie mamy dziś we wsi ani jednego dezertera, a przy ostatnich poborach stawili się pod broń wszyscy powołani. — I ślubujemy Tobie, Ojczyzno, i Wam, Bracia w Polsce, iż każdy nałożony przez ojczyznę na nas obowiązek spełnimy, a w miarę sił i z własnej jeszcze woli dodamy. Dziś damy ochotnika i damy pożyczkę na odrodzenie Polski. Sami spełniwszy obowiązek, do Braci w kraju wołamy: Spełnijcie i Wy swój obowiązek, ratujcie Polskę. Polska wielka, potężna, bogata, potrzebna jest nie tyle panom, ile chłopom i robotnikom, bo bogacz wszędzie znajdzie ojczyznę, a my w Polsce żyć będziemy. My w Haczowie nie sądzimy i sądzić nie możemy ludzi po ubraniach: dzieci wyszłe z wsi naszej w świat, różną noszą odzież, a we wszystkich płynie krew jedna, a nasza. My ludzi sądzimy po czynach i chlubimy się tem, że dzieci nasze tak licznie poszły w świat po chleb i po zasługi i że tam zaszczytnie a uczciwie służą ludziom, Bogu i Ojczyźnie. W tej godzinie ciężkiej dla Polski my Haczowianie wszystkich stanów, zebrani w rodzinnej wsi razem pospołu, wzywamy Brać w kraju: Spełnijcie wiernie obowiązek wobec Polski. Pod broń, bo wróg silny, a nie daleko. — Kraków, 11 lipca 1920. *Prof M. Dr Wojciech Szmyd, Paweł Matusz, Stan. Rymar*

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.



Redaktor odpowiedzialny; Zborowski Juliusz · Drukarnia I. Borka w Nowym Targu